GAZETA KRAKOWSKA

Nro 46.

Z KRAKOWA DNIA 9. CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Dokończenie Uwag *nad umieszczoną w Gazecie Naszey Nro.* 15 *i* 16 *Rozprawą JW.* Stanisława POTOCKIEGO, *Senatora Woiewody, Prezesa Rady Stanu i Ministrow &c. — o Krytyce.*

Zadney nie masz wątpliwości, że uczone narody, a mianowicie owe, których języki naywięcey z Łacińskiego pochodzą; nietylko pierwiastkowe nauk nazwiska statecznie utrzymuią, ale dla iednostayności stosuią do kształtu starych, imiona nowych wynalazkow, iak się wyżey nieco dało poznać. Więc nazwiska te, iako właściwe umieiętnościom cechy, maią prawo bydź wszędzie zachowanemi. Z tem wszystkiem, kto iaką naukę z gruntu posiada, ten, choć iey w języku macierzyńskim nie umie nazwać, potrafi ią iednak do zrozumienia opisać. Idzie tu naybardziey o to, na czem się zawiasa rzeczy obraca. Idzie o czyste wysłowienie nauk i umieiętności w pożyciu ludzkiem naypotrzebnieyszych, których treść twierdzenia ich w sobie zamykaią. Idzie o wielki sprawunek, iakim iest upowszechnienie nauk i języka w oyczyznie. Wszakże on, co ia też z żalem wyznaię; *leży z naukami w odłogu.* Odłog ten wymaga gwałtem uprawy i zaliewu czystem siebie ziarnem, iakie nam Godny AUTOR, *w zaprowadzeniu u nas krytyki*, w uczonem dziele swoiem, iak ANIOŁ STROZ zwiastuie.

Wielki niegdy narod Słowiański, od którego Polski także język wziął początek, rożnem chołdował i chołduie obcem sobie berłom. Dla tego rodowity iego język, który z żadnym innym powinowactwa nie ma; w dziecinney dotąd kolebce spoczywa Niebieski z niewoli wybawca celnych części Polski, szczęśliwy rzucił los na ulubiony sobie Narod, (32) obdarzył go Statutem konstytucyinym i naydroższe iego życzenia spełniwszy, oddał pod Berło Nay pożądańszemu POTOMKOWI dawnych Jego KROLOW. Samemu więc Narodowi w naturalnym dostaie się dziale, to istotne znamię czyścić, kształcić i bogacić w ten sposob: iżby, do zazdrości ościennych braci i sąsiadow, i Język przez Narod zakwitnął i ten przez ow u innych narodow słodko się wsławił.

Tak iest: język nasz żadnego nie ma z innym uczonym i światłym powinowactwa. Więc udać mu się koniecznie trzeba o pomoc do takiego, który w podobnym iemu zostaie stanie. Taki iest dawnych *Germanow* język, z którego powstał był, po większey części, Angielski. Po Lessingu i Gessnerze nie przestaią go czyścić i doskonalić Wieland, Göthe i inni. Od wieku Leibnitza i Wolfa daleko on iuż w grunto-

wnych postąpił naukach. Dowodzą tego po większey części dzieła drugiego w Niemczech Leibnitza, głęboko uczonego Kastnera, moiego niegdy wyższych nauk Professora w sławney Göttingdze, która tem iest w Niemczech, czem były *Atheny* w Grecyi. (33) Wiek nasz, co do Literatury mogłby się też poniekąd nazwać wiekiem Słownikow. Oprocz tylu innych są Niemieckie: Historyi naturalney, Fizyki, Chimii i t. d. Łączą one do celnych wyrazow imiona *łacińskie*, *włoskie*, francuzkie i angielskie. Są to zbiory powszechney w rodzaiach swoich wiadomości. Radziłbym w ograniczeniu moiem, włożyć na Uczycielow tych umieiętności obowiązek wykładania na polskie słownikow, których względne ich *professury* wyciągaią. Mogliby oni powierzać prace swoie Mężowi Literatowi, któryby z gruntu znał pierwiastki i znaczenie słow logiczne, był gustu dobrego i nie pospolitych wiadomości. W kilku by latach pozyskały u nas umieiętności dostatek wyrazow rzeczom dogodnych. W tenby dopiero sposob słowa z naukami i te z tamtemi co raz wzrastały i upowszechniały się. Atoli zdaie mi się, iżby na dopinanie tąk ważnego celu potrzeba, albo czynne Towarzystwo Przyiacieli nauk do Krakowa, albo połowę przynaymniey Wszechni nauk przewieźć do Warszawy, gdzie ięzyk narodowy lepiey się czyści i smak dobry więcey się krzewi, niż gdzie indziey.

Do otwarcia niniejszych myśli (34) pobudziła mnie w głębokiey zanurzonego samotności *Rosprawa* o *krytyce*, którey prawidłami i wnioskami z nich naywięcey powodowałem się. Jedynie od podanego w niey odstąpiłem środka zaczynania u nas *krytyki od umarłych Pisarzow*. Ja przeciwnie poważyłem się od Zyiącego i nad krytykę wyższego AUTORA, któremu mam chonor życzyć lat Nestorowych na wynadgrodzenie nieobżałowaney dla Narodu straty tak gorliwego niegdy PATRIOTY i MINISTRA FILOZOFA, iakim Go dziełko moie o wzroście świateł przez ducha postrzegania i doświadczenia — NASTĘPCY TRONU Polskiego w 1791 roku poświęcone, na wiekopomne wielbi uczczenie.

Otoż iest pierwiastek owocow *Rosprawy o krytyce*, na którey zamiar wysoki ważę się wiosienny rzucić kwiatek. Chlubne to iest dla mnie zdarzenie, że w ten sposob mam zaszczyt POLITYKA i MOWCĘ FILOZOFA głęboko uszanować. Rzadki iest w swoiey sprawie Sędzia tak nieskazitelnym, iżby go w niey miłość własna uwodzić nie mogła. Sam Siebie zwyciężysz, PANIE! gdy łaskawem rzuciwszy okiem na krytykę Rosprawy o krytyce, iako PRZYIACIEL PRAWDY, raczysz nad nią dać Swoie Uwagi, abym ie wraz z niniejszem pismem maiącem mi bydź nazad odesłanem, wiernie poddał pod *naywyższy Sąd Publiczności*, którému rownie *krytykowany* iak *krytyk* słusznie *podpada*. Duch *Rosprawy o krytyce* nie każe mi *się lękać krytyki*, lecz obiecuie mi *korzyść z światłey porady*, którą wdzięcznym przyimę umysłem i podzielę się nią z czytaiącą Powszechnością. (b)

(b) Żadnego w niniejszych Uwagach nie odmieniło się słowa w tem, co podpadało krytyce. Wsadziło się owe tylko *noty*, które się w krytykowanym originale dwuarkuszowym znayduią. Atoli by nie brano *ostrzeżenia* iakie iest w pomienionym Originale o tem, za notę na karcie 474 w wierszu od końca 3cim, aby mowię, nie brano omyłki druku za omyłk pisma, muszę więc to, o

Dan w Krakowie d. 5 Kwietnia r. 1811.

X. Andrzey Trzciński, Kanonik w Kapitule — Publiczny Nauczyciel wysłużony w Szkole Głow: Krakow.

ODPOWIEDŹ *JW. Stanisława* POTOCKIEGO, *Senatora Wojewody, Prezesa Rady Stanu i Ministrow, na* Uwagi *nad Rosprawą Jego o krytyce, wysłana z Warszawy pod dniem 1 miesiąca Maia roku bieżącego, iak następuie:*

WIELMOŻNY MOŚCI XIĘŻE KANONIKU!

Pisząc Rosprawę o krytyce, nie spodziewałem się, iżby na nią tak bliski krytyki padł zaszczyt, iakim iest pismo WWCPana pod dniem 5 kwietnia r. b. mnie od niego przesłane. Szczerze Mu wdzięczen iestem, żeś ze szczytu umieiętności fizycznych, raczył rzucić okiem na tę poziomą Literatury fraszkę i odiął kilka godzin czasu ważnym swoim rozmysłom, byś ią niemi udarował. Pewny bowiem iestem, iż tęn przykład przez Niego dany, mocniey przekona Publiczność naszą o potrzebie Krytyki i rzetelnych iey korzyściach, iak to wszystko, co o niey w Rosprawie moiey powiedzieć mogłem. Niosę Mu i za to dzięki, żeś się w piśmie swoiem chciał trzymać, iak twierdzisz, przepisow przezemnie wskazanych, mianowicie osładzaiąc surowość Krytyka, uprzeymością Pisarza.

(*Reszta potem.*)

Z Drezna d. 20. Maia.

Oto iest mowa przez Konferencyynego Ministra i taynego Radzcę, P. Globig, przy pożegnaniu stanow d. 12 b. m. od tronu powiedziana:

Po czterech miesięcznych naradzeniach o ważnych przedmiotach, które częścią w propozycyach seymu, częścią w wyrokach wiernem stanom przełożone zostały, nadszedł nakoniec za pomocą Opatrzności czas, że J. K. Mość, Nayłaskawszy nasz Król, nadać może uchwałom zgromadzonych przed iego tron wiernych stanow, z prałatow, hrabiow, panow, rycerstwa i miast złożonych, zatwierdzenie i posiedzenia ich zakończyć. — Jeżeli szczęśli-

---

co chodzi, sprostować, i z pierwiastkowego sexterna mego odpowiadaiącą textowi *Uwag* [illegible] (a) która miała bydź w czasie z resztą innych osobno drukowana, tu przytoczyć, iak nastę[illegible]: Zamiast pisać, w Fizyce z niemieckiego na polskie odemnie wyłożoney, miałem krodko [illegible]pisać: w Fizyce niemieckiei przezemnie spolszczonei na wzor Niemcow, którzy pisząc [illegible] dziele z francuzkiego albo z angielskiego na niemieckie przeniesionem, dziś wyrażaia się krodko tak: dzieło iest *zniemczone.* I tak Doktor *Erhard*, Profeſsor Prawa w Wszechni nauk Lipskiey mowi na czele o *Napoleońskim Kodexie*: Xięga obywatelskiego prawa wedle naynowszego i urzędownego iey wydania zniemczona (*verdeutscht*). Miałem, mowię, w tem nasladować *Niemcow*, a raczey Saſsow, ale tego nie uczyniłem, bo daleko ieszcze iestem od wynalazku kużni nowe słowa biiącey, o której karta 538. *Lubo* z rzeczownika *Niemiec* mogłby pochodzić przymiotnik [illegible] *zniemczony*, nie masz iednak w *Knapskim*, nazwiska: *Niemiec*, ale iest: *Rzesza niemiecka* z dodatkiem *vulgo.* Wiec go sobie lud pospolity z przymiotnika: *niemy*, samowolnie zrobił, dla pon[illegible]rey narodu tego niemowności i innych przyczyn, w które sie nie wchodzi. Nazwisko to stało sie było obelżywem. Już zgasła Rzesza Niemiecka, która sie zwała *Respublica Germanorum.* Każdy iey Powiat, wiekszyli, mnieyszyli, ma własne nazwisko. Ten wiec zechce mieć na wieczne umorzenie ograniczney narodu przeciw narodowi nienawiści, pewnie wymazane przezwisko: *Niemiec* z polskich słownikow i słowniczkow od prawey Knapskiego *Słowni* poźnieyszych, kto tchnie owym łagodności, tolerancyi i obywatelności duchem, który bierze początek z czystego cnot towarzyskich zrodła, iakim iest Xięga święta. — *Taki* w prawdzie zasługuie przez to samo we wszystkiem ogolnie na wysokie imię istnego przyiaciela ludzkości (b) i obywatela świata. — Co do wymienioney dopiero Xięgi prawniczey, nie zawadzi dla uwiadomienia prawnikow naszych wspomnieć, że wykład iey iaśnieyszy na wielu mieyscach, iak doświadczam; nad sam text oboczny przez mianowanego wyżey *Krolewskiego Nauczyciela i Członka Warszawskiego Towarzystwa Przyiacieli Nauk* — na Stany swoie przepisał Jeden z nayuczeńszych Xiążąt Reńskich i imiona urzędnikow przy Renie nieznane wraz z dziesiątkiem innych artikułow na zwyczayne mieyscowe zamienił. O [illegible]m dziennik Frankfortski Nro 222, 1810.)(

wie dokonane teraz prace, zasługuią na tem większą i powszechnieyszą pochwałę i wewnętrzne ukontentowanie, im ważnieysze i zawilsze były ich cele, i im większe w ich ułatwieniu zachodziły trudności; tedy wypadek teraźnieyszych naradzeń musi zapewne bydź dla stanow w naywyższym stopniu wynagradzaiącym, a dla całey dobrze myślącey Publiczności przedmiotem pociechy i zaspokaiaiącego oczekiwania. — Dawnieysze pod chwalebnem J. K. Mci panowaniem seymy miały także wiele ważnych do ułatwienia przedmiotow; ale nigdy tak ważnych i tak licznych iak teraźnieyszy; żaden też nie wzbudził tak powszechnego oczekiwania; żaden nie dał prawdziwym patryotom ogółem tak nagłego powodu do doyrzałych myśli i użytecznych propozycyy; żaden nie wystawił statyście tak wielorakich widokow do wyrachowania i ulepszenia sił kraiowych, ażeby naydogodniey użytemi bydź mogły, iak teraźnieyszy. Musiemy się więc cieszyć, że przy zawiłości interessow tak wiele w krotkim tym przeciągu czasu zrobionem zostało; musiemy to przyznać gorliwości o dobrą sprawę i nigdy nieostygłem, a teraz owszem ożywionem uczuciom. — Z udzielonych w czasie tego seymu wiernem stanom rozmaitych wyrokow, miały one sposobność poznać zaufanie i oycowską troskliwość, z iaką J. K. Mość względem ważnych odnog prawodawstwa i policyynych urządzeń raczył wzywać ich zdania i pomocy. Poczynione przez nie uwagi i dodatki będą po rozważeniu stosownie użyte. Podane użalenia i przełożenia będą także przez władze ściśle rozważone i potem załatwione. — Przy uchwaleniu na teraźnieysze potrzeby kraiu nowych podatkow, okazały stany iawnie, iż szczęście i interess poiedynczych osób połączone są ściśle z wewnętrznem dobrem kraiu i zewnętrznemi iego stosunkami. — Powiększona massa potrzeb, wyciąga nadzwyczaynych sposobow. Wierne stany okazały patryotyczną swoią w ich obmyśleniu powolność. A lubo w całem obradowaniu zupełna zachodziła zgoda, iako skutek wzaiemnego zaufania, oycowskie iednak J. K. Mci serce znayduie w tem naywiększą pociechę, iż może oddać sprawiedliwość duchowi, który całe zgromadzenie ożywiał, poświęcaiąc z chwalebną ochotą prywatny interess dla dobra kraiu, a mianowicie temu stanowi, który od dawnych czasow wolny był powiększey części od ciężarow kraiowych. — Postanowienia Nayiaśnieyszego Pana stosownie do uchwał seymu będą wiernem stanom przy dzisieyszem rozstaniu się z niemi w całey obszerności przeczytane. J. K. Mość daie im oraz żądane pozwolenie oddalenia się do swych domow. Oby patryotyczny duch, który się bardziey tu rozwinął i ugruntował, pomiędzy współziomkami swoiemi rozszerzyli i onych tak o potrzebie uchwalonych środkow, iako też o oycowskiey staranności Nayiaś. Pana przekonali, który ile możności zmnieysza ciężary kraiu, wszelkie nieporozumienia usuwa i święte prawa własności iak naytroskliwiey zachowuie! Oby stąd naypięknieysze powzięli widoki dla siebie i swych potomkow, i cieszyli się, gdy szczęście Saxonii pod tak mądrym i łagodnym rządem wystawione bydź będzie mogło iako przykład prawdziwey szczęśliwości narodowey!,,

Mowa t ynego Radzey i dziedzicznego Marszałka stanow, Barona Friesen, przy zakończeniu seymu w niedzielę d. 12 Maia 1811 miana.

Nayiaśnieyszy Królu i Nayłaskawszy Panie! Prace, które W. K. Mość zleciłeś zwołanym z nayłaskawszego Twoiego rozkazu wiernym stanom, z prałatow, hrabiow, panow, rycerstwa i miast złożonych, są za pomocą Boską ukończone, i W. K. Mość raczyłeś w przeczytanem nam dopiero pożegnaniu nayłaskawsze swoie ukontentowanie oświadczyć. —— Możemy więc powrocić do swoich domow i zwyczaynych zatrudnień z zaspokoieniem, że W. K. Mość słabem naszem pracom, dążącym do przyłożenia się do zamiarow W. K. Mci i dobra kraiu, nie odmowiłeś nayłaskawszey Twoiey pochwały. — Składamy Ci, Nayłaskawszy Panie i Królu, naypokornieysze podziękowanie za to pocieszaiące zapewnienie, któremu pełna względu i zdobiąca szczególniey Twoy charakter łagodność nadaie więcey wartości, niżeli nasze dzieło zasługuie. Bo dzieło to — któżby zaprzeczył — nosi piętno tego wszystkiego co ludzie czynią, piętno ograniczenia i niedoskonałości. — Lecz ieżeli zaprzeczonem bydź nie może, iż zgromadzenie nasze w ogóle ożywione było szlachetnym celem, iż zatrudniło się nayważnieyszemi przedmiotami, iako to rownym rozkładem wielkich ciężarow z istotnemi bardzo ofiarami, polepszeniem wielu odnog ekonomiki polityczney, sprawiedliwości i policyi, i że w naradzeniach iego ziawiły się i rozwinęły niektóre myśli, które iako zawiązki lepszey przyszłości, pod wszechmocną opieką Opatrzności, która dobrem i rzetelnym nieodmawia nigdy pomocy, i przez mądrość W. K. Mci starannie zachowane, naydoźralsze obiecuią owoce, tedy naywiernieysze W. K. Mci stany nie mogą także bez nieiakiego ukontentowania spoglądać na ukończone przez siebie dzieło. Pochlebiaią sobie owszem, iż zakończone ich teraz zgromadzenie, dało nowy dowod wielkiey prawdy, że znayduie się w kraiach siła moralna, która nie zasadza się na wielości mil kwadratowych i liczney ludności, ale na duchu, który ożywia rządy i narody, i że ta siła w tym samym stosunku daleko iest szlachetnieysza i wybornieysza, niżeli fizyczna, tak iako wieczna i nigdy nieginąca w człowieku dusza iest szlachetnieyszą i wybornieyszą od ciała. —— Przez ową moralną siłę małe kraie zaledwo postrzedź się daiące na karcie świata, zaymuią chwalebne mieysce w historyi, gdy przeciwnie wielkie państwa przez zaniedbanie się upadły sromotnie. — My wierne W. K. Mci stany odchodziemy od świętego W. K. Mci tronu z pobożnem życzeniem: Oby Bóg utrzymywał osobę W. K. Mci i iego familiią przy długim życiu, a kochaną i drógą oyczyznę przez mądre, słodkie i mocne panowanie W. K. Mci w iak nayodlegleysze lata. „

Z Paryża d. 22. Maia.

Nayiaś. Cesarz napisał następuiący list do Biskupow:

"Mci Xże Biskupie N. N. urodzenie się Króla Rzymskiego iest uroczystą pobudką do modłow i dziękczynień Stworcy wszech rzeczy. D. 9 Czerwca, w niedziele Swiętey Troycy, oddamy sami Króla Rzymskiego w kościele Panny Maryi w Paryżu do chrztu. Wolą iest naszą, ażeby w tymże dniu zgromadziły się ludy na-

sze do swych kościołow na *Te Deum* i łączyły swe modły i życzenia z naszemi. Więc WPan potrzebne rozporządzenia poczyń i dopełniy naszych zamiarow z tą gorliwością, którey dałeś nam wielorakie dowody.— Gdy list ten nie ma innego celu, prosiemy zatem Boga, &c. —— W Rambouillet d. 18 Maia 1811.

(Pod.) *Napoleon.*

Monitor wczorayszy ogłosił następujące doniesienia od woysk w Hiszpanii i w Portugalii:

Woysko Katalonii.

Gdy Campo Verde, dowodzca rokoszanow w Katalonii, dowiedział się w Tarragonie o niesłychaney zdradzie w Figuieras, wyruszył zaraz w 8000 ludzi do Olot, i chciał całą wyższą Katalonią postawić pod bronią; lecz sposoby, których użył, nie powiodły mu się. Gorale, którzy podeszli zamek Figuieras i załogę iego składali, byli sprawcami połączenia się wszystkich kup. Podniecali oni gornych mieszkańcow do buntu. Lecz skoro w tym zamku zamkniętemi zostali, uczciwi mieszkańcy wzięli górę. Takowy stan rzeczy wskazywał rokoszanom potrzebę oswobodzenia Figuieras i odmienienia iego załogi, ażeby kupy tych goralow powrocić do dawnieyszey posługi. Campo Verde kazał więc na 1200 mułow żywność włożyć. Mógł był bydź od 3000 ludzi posiłkowany, i tak pokazał się d. 31 Maia o godzinie 7 z rana przed Figuieras. Jedna kolomna z 2000 ludzi złożona przybyła na gorę o godzinę drogi od Figuieras i uderzyła na straże naszego obozu pod Liert. Głowny korpus postępował od Avignone, przybył aż do pierwszych domow Figuieras i dał poznać swoy zamysł, iż chce miasto opanować. Jenerał Baraguey d'Hilliers poczynił natychmiast woie rozporządzenia, zostawił Pułkownika Petit dla dowodzenia obozem pod Liert i odparcia od tey strony napadu nieprzyiacielskiego, zmocnił załogę w mieście i w szańcach oblegaiącey linii, i poszedł w 4000 ludzi przeciw Campo Verde. Jedną brygadą dowodził Jenerał Quesnel, drugą Jenerał Clement. W czasie gdy rokoszanie żywo na miasto nacierali i z znaczną stratą odpieranemi byli, uderzył Jenerał Baraguey d' Hilliers na nich z boku i w nieład wprowadził. Strzelcy 29go pułku i szwadron 24go pułku dragonii uderzywszy na nieprzyiaciela dokonali iego pobicia. Dwa tysiące jeńcow, pomiędzy któremi 120 officerow, 3000 zabitych, 4 zdobyte chorągwie i zabranie konwoiu, który przeznaczony był do opatrzenia w żywność zamku Figuieras, są owocami tey rozprawy. W czasie tey potyczki wysadzili Anglicy w okolicy Roses kolomnę woyska na ląd; lecz załoga tey twierdzy wstrzymała nieprzyiacielską kolomnę, która spiesznie powróciła na statki, gdy dowiedziała się, że Campo Verde pobity został i nie mógł rozbiegłych woysk swoich zgromadzić. Mamy przyczynę spodziewać się, że Jenerał Suchet poszedł w tym czasie z woyskiem Arragonii przeciw Tarragonie, i że niedobitki korpusu Campo Verde nie potrafiły dostać się nazad do tey twierdzy. Strata nasza iest bardzo mała. Dowodzący adjutant Beusman, Pułkownicy Delcambre i Lamarque, Naczelnik szwadronu Bregeans, Naczelnicy batalionow Emien, Le Brun i Bobillier, officerowie od głownego sztabu Brunelle, Chambrun i Luchesini, i Podporucznik Duez bardzo

dobrze się popisali.

Woysko środkowe.

Jenerał Lahoussaye poszedł przeciw połączonem kupom pod Kuensa, którémi St. Martin dowodził. D. 22 Kwietnia napadła przednia straż w Villa del Orno na kupę Guttiera; kupa ta została zupełnie pobitą i Guttier wraz z innym hersztem, nazwiskiem Ximene, dostał się w naszą niewolą. — Tegoż dnia o godzinie 4 po południu wszystkie nieprzyiacielskie straże przed Kuensą zostały przez jazdę naszą porażone. Rokoszanie, maiący 3000 piechoty i 400 konnicy, stali na wzgorku za szancami, nad którémi od kilku dni pracowali. Artylerya nasza udała się w lewą i zaięła korzystne stanowisko, z którego dawała z boku ognia do nieprzyiacielskiego stanowiska, które w tymże czasie było z przodu attakowane. Waleczni nasi żołnierze natarli bagnetem na nieprzyiaciela; nic nie potrafiło im się oprzeć; jazda postąpiła szybko drogą od Priego, dla przecięcia rokoszanom cofania się. Ziemia w krotce trupami okrytą została; cały batalion złożył broń; reszta chciała uciec przez rzekę Jukar; ale że doganiała ich nasza jazda, rzucili się zatem w takim natłoku w rzekę, iż utopiło ich się przeszło 500. Za pomocą nocy kilku tylko ludzi uszło. 600 jeńcow z 20 officerami, tudzież wszystkie bagaże i ammunicya dostały się w nasze ręce. — Pułkownicy St. Geniez i la Morendiere, Naczelnik Szwadronu Tinus, Naczelnik batalionu Fourneaux, Kapitanowie Pittard i Pounet, Adjutant major Welowade, iako też Porucznik Sanguillo i Marszałek domu, Don Jozef de la Torre, walecznie się sprawili.

Okręg woyska południowego.

Jenerał Latour - Maubourg, dowodzca 5go korpusu rozkazał d. 7 Kwietnia z rana rozpoznawać straże woyska Beresforda poniżey Juramencha; oddział nasz podszedł cały Angielski szwadron; Jenerał Veiland przyprowadził 100 konnych jeńcow, pomiędzy którémi iednego majora, wszystkich od 13go Angielskiego pułku. — Twierdza Badaioz iest na kilka miesięcy opatrzona w potrzeby woienne i żywności. Gdy miasto Oliwenza nie iest w stanie obrony postawione, cofnęła się zatem stamtąd załoga za zbliżeniem się woyska Beresforda, które tam d. 15 weszło, lecz nie znalazło tam nic procz 200 chorych. — D. 22 rozpoznawał Lord Wellington Badaioz. Jenerał Philippen wyszedł z dwiema batalionami z tey twierdzy i żywo go odparł. — Blake wylądował z 8000 Hiszpanow, którzy składaią załogę w Kadyx, do Ajamonte, dla działania wspólnie z Beresfordem. — Czoło przeznaczonych dla woyska południowego posiłkow nadeszło d. 22 do Korduby. Xże Dalmacyi zgromadził w tymże czasie w Sewilli odwod z 20,000 ludzi złożony, bez naruszenia woysk oblegaiących Kadyx, oprocz nadchodzących posiłkow i 5go korpusu, który pod Jenerałem Latour - Maubourg uważa na granicach Estramadury nieprzyiacielskie woysko. — Artylerya Francuzka przed Kadyxem wynalazła sekret rzucania bomb na 3025 sążni, które bardzo dobrze pękaią i przez cały czas utrzymuią zapałkę. — Xże Trewizy, którego zdrowie nadwerężone zostało przez klima w Andaluzyi, poiechał do Madrytu.

Z Kopenhagi d. 25. Maia.

Uroczystość, która w przyszłą sobotę dana tu będzie z powodu urodzin Króla Rzymskiego, zacznie się od wielkiego ba-

lu w teatrze Królewskim, poczem nastąpi wieczerza w gmachu woyskowym Gieshause. Przed bramą tego gmachu zrobiona iest świątynia, na którey słupcach pokażą się w transparentach herby Francuzki, Austryacki i Duński. Na Norderfelde dany będzie faierwerk.

Podług listu z Kollundborg pod d. 14 b. m. nieprzyiacielska flota, ile dostrzedz można było, składa się z 6 liniiowych okrętow, 12 fregat i około z 180 kupieckich okrętow. Korsarski okręt Winding zabrał od tey floty statek z węglem i zaprowadził do bezpiecznego portu. Względem słyszanego w Odensee strzelania nie mamy ieszcze urzędowego doniesienia. Z ostatniego tego mieysca piszą pod d. 21 Maia, iż słychać znowu na morzu strzelanie.

Z Hamburga d. 10. Maia.

Od Antwerpii aż do uyścia Elby cały brzeg morza północnego tak dobrze iest woyskiem Francuzkim i celnikami osadzony, iż Anglikom odpadła ochota kuszenia się o przemycanie osadniczych i rękodzielnych swoich towarow. Ustała nawet wszelka korrespondencya z Angliią, i powiedzieć śmiało można, iż wyspiarze ci, wyiąwszy Turcyą, do całey Europy nie maią teraz przystępu. Takie same środki przedsięwzięte zostały od Lubeki aż do uyścia Odry wzdłuż morza Baltyckiego przez kraie Meklenburskie. Od Odry aż do Memlu stoią woyska Pruskie; Rossya i Szwecya wyciągaią od iednego do drugiego portu kordony i poczyniły takie przygotowania, iż ani w nocy, ani we dnie nie może się żaden nieprzyiacielski okręt do ich brzegow zbliżyć bez wystawienia się na niebezpieczeństwo bycia zatopionym. Nakoniec po wszystkich Duńskich wyspach i prowincyach są mieszkańcy uzbroieni, dla dopomożenia woyska odparcia dzielnie ląduiącego nieprzyiaciela. Duńczykowie i waleczni Norweg czykowie wystawili przeszłey zimy znaczną liczbę zbroynych statkow, któremi zamyślaią tego lata i iesieni znaczne czynić na Anglikach zdobycze. Gabinet Londyński może sobie zawsze kosztowną woienną flotę na morze Baltyckie i północne wysłać; lecz ona tyle wskura co w roku przeszłym i nie znaydzie nawet portu, w którym mogłaby świeżey wody dostać. Szwedzkie wyspy Gotland i Oleand osadzone są licznem woyskiem i mieszkańcy tamteysi ćwiczą się pilnie w robieniu bronią. Z strony Francuzkiey i Duńskiey poczynione także są środki, iż Anglicy nic przeciw uyściu Elby przedsięwziąść nie mogą.

Z Nancy d. 14. Maia.

Onegday przybył tu oddział woyskowych wozowcow z 112 ludzi i 202 koni złożony, który do Strazburga idzie, tudzież 209 żołnierzy, 12 officerow i 24 artyleryczných koni, idących do Metz. Oczekuiemy tu ieszcze oddziału 39 i 40go pułku liniiowego, oddziału 17go lekkiey piechoty i oddziału 63go liniowego pułku.

Z Frankfortu d. 19. Maia.

Wczoray przybył tu z Paryża Xże Lichtenstein i P. Erwing; ostatni iedzie iako Amerykański poseł do Kopenhagi.

Podług doniesień publicznych odmiana w Tureckim ministerium przez oddalenie W. Wezyra zdaie się zapowiadać dalszy ciąg woyny, ponieważ przeważaiąca strona iest zawsze przeciw pokoiowi.

Nasz Minister stanu, Hrabia Beust, który przed kilku dniami z Paryża powrocił, iedzie na posła do Drezna.

DODATEK

DO Nru 46.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 9. CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Paryża d. 22 *Maia.*
Woysko Portugalii.
(*List Xcia Eſslingi* (*Marsz. Maſseny*) *do Xcia Neufszatelskiego*)

Mam honor donieść W. X. Mci, iż d. 2 Maia rowno z świtem rozkazałem woysku przeyśdź po moście przy Rodrigo za rzekę Agweda, i udać się 2mu korpusowi do Marialva, 8mu i 9mu do Carpio z odwodem jazdy, a 6mu z reszta jazdy do Espeia. Poruszenia te uskutecznione zostały w naywiększym porządku. Przednie ſtraże nieprzyiacielskie odparte i przygotowania iego do obrony wawozow przy Marialva zniszczone zoſtały przez przeprawienie się za Azara przy Carpio. Działanie to nie znalazło wielkiego oporu z ſtrony nieprzyiaciela i przednia iego ſtraz z 14 szwadronow jazdy złozona i kilku tyſiacami piechoty z działami wsparta, zoſtała za za Gallegos odpartą. Woysko zaięło naſtępuiące ſtanowisko: 2gi korpus ſtanął za Gallegos i po prawey ſtronie tey wsi; jedna dywizya 8go korpusu po lewey ſtronie teyże wsi, którą przednie ſtraże osadziły; 6ty korpus za Espeia, a 9ty w odwodzie przy Carpio. — Donieſienia, które miałem o woysku nieprzyiacielskim, opiewały, że z 40 do 50,000 ludzi wyciągnęło piękną linią za ſtrumykiem Duero na wzgórkach, którey lewe skrzydło, do którego był trudny przyſtęp opierało ſię o twierdzę la Conception; prawe więcey doſtępne znaydowało sie w Nawa de Avel; głowna kwatera była w Villa Formosa. Stanowisko nieprzyiaciela nie było iednak bez niebezpieczeńſtwa dla niego, ponieważ za swoim przodem miał kamieniſte łożysko rzeki Koa i iedną tylko dosyć ciasną drogę do Caſtelbom. — D. 3 ruszyło woysko naprzod. Drugi korpus ſtanowił ciągle prawe skrzydło i poszedł do Alameda; iedna dywizya 8go korpusu szła po lewey ſtronie tey wsi, a 6ty korpus z jazdą udał się z Espeia do Fuentes de Onnoro. Zamiarem moim było uderzyć z znaczną ſiłą na prawe skrzydło nieprzyiacielskie i opanować drogę do Caſtelbom. Gdy ſtosownie do moich rozporządzeń 2gi i 9ty korpus i dywizya 8go trzymały na wodzy środek nieprzyiacielski, udałem się z 6tym korpusem przeciw prawemu iego skrzydłu, ścigaiąc tylną iego ſtraż, którey większa część żywo aż do Fuentes de Onnoro odpartą zoſtała. Wieś ta ukrytą była przez traf mieyscowego położenia i leży częścią pod wzgórkami, które nieprzyiaciel trzymał osadzone. Kazałem na nią uderzyć i w krótce wzięta zoſtała. Gdy Angielski jenerał poſtrzegł, iż część iego linii przez zaięcie ważnego tego mieysca przecięta zoſtała, posłał tam zaraz nowe woyska i opanował go. Dywizya Ferey, która sama tylko do tey wyprawy użytą była, wyparła w krótce nieprzyiaciela z tey wsi. Utracił ią znowu; nakoniec gdy ta wieś była zabierana i odbierana, posłałem tam 4 odwodowe bataliony od dywizyi Marchand 6go korpusu, i większa część wsi zoſtała przez noc przy nas. W tymże czaſie naſtąpiło kilkanaście z dział wyſtrzałow przeciw środkowi i ucierano się o niektóre małe ſtanowiska. Wieś Alameda zoſtała przy nas. — D. 4 o świcie uſiłował nieprzyiaciel, który bardzo niespokoyny był o wieś Fuentes de Onnoro, która do środka iego linii otwierała nam droge, onę odzyskać, ale nadaremnie. Zoſtał żywo odparty. Tu napełnił przyſtępy do wsi, mury i obok niey leżące skały woyskiem i czy-

nił nam wszelkiego rodzaiu trudności do opanowania wyższey części wsi. Widząc ia, iż ta korzyść za drogoby nam przyszła, poczyniłem zatem przygotowania do nowego attaku. Rozpoznałem pilnie boki nieprzyiacielskie, które zasłaniała jazda i milicya. Znalazłem dostępne mieysce między Nowa de Avel i Pozobello, i postanowiłem woysko tam przeprowadzić. Rozkazy w nocy wydane i uskutecznione zostały. — D. 5 rowno z świtem miało woysko następuiące stanowisko: 1wsza i 2ga dywizya 6go korpusu stały na przeciw Pozobello i miały 2gą dywizyą 8go korpusu w odwodzie; cała jazda połączona pod dowodztwem Jenerała Montbrun, stała obok tey piechoty. Woyska te stoiące przeciw nieprzyiacielskiemu skrzydłu, przeznaczone były obeyśdź go i porazić. Trzecia dywizya 6go korpusu, która trzymała osadzoną część wsi Fuentes de Onnoro i przeznaczona była do attakowania reszty tey wsi, stanowiła środek z 9tym korpusem, który w tyle stał w odwodzie. Po prawey stał 2gi korpus, którego pierwsza dywizya opierała się o Alameda; 2ga stała między tą wsią i Fuentes de Onnoro. Korpusy te miały rozkaz przez małe attaki dopomagać wielkim poruszeniom woyska i tak się obracać, ażeby w miarę iego postępow przeciw nieprzyiacielowi z nim się łączyły. Wieś Pozobello i leżące przy niey laski zapełnione były Angielską piechota. Pierwsza dywizya 6go korpusu żywo na te laski uderzyła i bagnetem opanowała. Nieprzyiaciel utracił tam wiele ludzi w zabitych i poymanych. Trzy dywizye poszły w ściśnionych kolomnach cugami przeciw wsi i iey bokom. Za nią miał nieprzyiaciel liniią z 20 szwadronow, wspartą kilku batalionami piechoty i 12 polowemi działami. Jenerał Montbrun czynił obroty na lewym moim boku, dla dostania się na wzgórki i do prawego skrzydła nieprzyiacielskiego. Niżeli się tam dostał kilka musiał stoczyć utarczek. Jak tylko wszedł na wzgórki, uderzył z naylepszym skutkiem pułkami na kolomny nieprzyiacielskiey jazdy. Pomimo zasłony dział i ukrytey pomiedzy górami piechoty poraził ieden po drugim te 20 szwadronow Angielskiey jazdy i popedził ie milę (Francuzką) przed sobą. Tym czasem 1wsza i 2ga dywizya 6go korpusu postępowały kolomnami za poruszeniami jazdy, a iedna dywizya 8go korpusu szła za niemi w odwodzie. Dziewiąty korpus postąpił z lewem swoim skrzydłem naprzod, dla zbliżenia się do wielkiego attaku. Trzecia dywizya 6go korpusu uderzyła dzielnie na wieś Fuentes de Onnoro, gdzie nieprzyiaciel więcey ieszcze woyska posłał dla wydarcia nam tego mieysca i przecięcia związku środka naszego z lewem skrzydłem. Nieprzyiaciel widział prawe swoie skrzydło w nieładzie, a korpusy, z którego się składało, uciekaiące rozpierzchnione ku środkowi, gdzie zgromadzały się za pułkami, które z pośpiechem z lewego skrzydła przybyły. Z wzgórku, na którym czyniliśmy obroty, szły dwie bardzo skaliste i przykre spadzistości, pod którémi znaydowały się wsie Fuentes de Onnoro i Villą Formosa. Lord Wellington napełnił te spadzistości strzelcami, przystępy do nich osadził działami, a na wierzchołku skały zrobił 3 wielkie czworograny. Jazda nasza doszedłszy do tego mieysca, uderzyła dzielnie na te czworograny i poraziła. Tu stanałem na przeciwko nieprzyiacielskiey linii. Nim piechota nasza nadciągnąć zdołała, miał nieprzyiaciel czas osadzić szczyt góry pułkami liniiowey Angielskiey piechoty i liczną artyleryą. Posłał nowe woyska do Fuentes de Onnoro i osadził także Villa Formosa po prawey swey stronie. Dywizye Ferey i Claperede uderzały dzielnie na Fuentes de Onnoro i kilkokrotnie wyparły stamtąd nieprzyiaciela; lecz iak tylko do górney części dochodziły wstrzymywała ie nieprzyiacielska artylerya. Anglicy posełali tam ciągle naylepsze swoie woyska i mieścili ie pomiędzy skałami z lewey od siebie strony. Nieprzyiaciel utracił w tey wsi 500 jencow i przeszło 800 ludzi w zabitych, pomiędzy którémi znayduie się wiele officerow i Szkotow. — Zapał żołnierzy naszych był bez przykładu. Woysko, które utrzymało w tym dniu honor swego oręża, zabrało nieprzyiacielowi 1000 ludzi, pomiędzy którémi znayduie się ieden podpułkownik i wielu officerow, i zabiło mu lub raniło przeszło 2000 ludzi. Poraziło całe prawe skrzydło nieprzyiacielskie i przeszło na milę go odparło. — Nieprzyiaciel przepędził noc, która

po tey bitwie następowała, na umocnieniu wierzchołka góry. Porobił szańce nad parowami za skałami i wniyście do wsiow Fuentes de Onnoro i Formosa zasiekami obwarował, i tak przeciw potężnemu attakowi zabezpieczył się sposobami fortyfikacyi. — Dla użytkowania z odniesionych w tym dniu korzyści iest moim zamiarem zbliżyć się do Almeidy. — Strata nasza wynosi 400 ludzi w zabitych lub ranionych. Officerowie, jenerałowie i żołnierze wszyscy dopełnili z posłuszeństwem i walecznością swoich obowiązkow. Jenerał dywizyi Montbrun okazał w tym dniu nadzwyczayną zręczność w obrotach i umiał użyć nieustraszonności pułkow, któremi dowodził. Jenerałowie brygady Fournier, Wattier, Lercel, Maucum, Vichery, Pułkownicy Ornano od 25go dragonii pułku, Fririon od 69go pułku i Langeron od 2giey lekkiey brygady szczególniey się popisali. Poźniey będę miał honor donieść W. X. Mci o pięknych czynach, które wsławiły dzień 5 Maia. P. Septeuil, polowemu adjutantowi W. X. Mci urwała armatna kula nogę. Waleczny ten młodzieniec znaydował się na czele attaku dragonii. Wytrzymał odięcie nogi zimną krwią i wyszedł z niebezpieczeństwa. —— Zostaię z uszanowaniem, &c.

(Pod.) *Marszałek, Xże Esslingi.*

W obozie Fuentes de Onnoro d. 7 Maia 1811.

W niedzielę przyymował Nayiaś. Król Hiszpański w pałacu Luxemburg Xżęta WW. urzędnikow, ministrow, WW. urzędnikow państwa, deputacye od wszystkich władź rządowych i ciało dyplomatyczne.

Zapewniaią (wyraża wczorayszy dziennik państwa) iż Nayiaś. Cesarz wyiechał dziś na kilka dni nad brzegi kanału. Minister wewnętrzny poprzedził Monarchę.

W Genui spuszczona z warsztatu została nowa fregata Medea o 44 działach.

Wyszedł tu iuż prospekt pożyczki Saskiey. Prowizya od niey iest 6 od sta. Połączona iest także z nią lotterya, którey naywiększy los będzie 30,000 frankow. Za hypotekę służą iey szczególniey bogate żupy Wieliczkie. Kapitał będzie w roku 1824 wypłacony.

DONIESIENIA.

Zastępca Prefekta Departamentu Krakowskiego podaie do powszechney wiadomości, iż Nayiaśnieyszy Pan Dekretem swoiem pod dniem 30 Kwietnia r. b. zapadłym W. JPana Woyciecha Boduszyńskiego Medycyny Doktora, Fizykiem Departamentu Krakowskiego, łaskawie nominować raczył.

Wielogłowski, Z. P.

Wroński, S. J.

Przez Dekret Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego z dnia 18 Maia 1811 roku do liczby 1245 nakazano iest Panu Ignacemu Kromerowi Administratorowi massy krydalney Pani Maryanny pierwszego małżeństwa Zakulskiey, powtornego Michalczewskiey, aby plan Dystrybucyi ułożył, i ten w 30 dniach w kancelaryi Trybunału złożył, o czym podpisany do spraw rzeczoney massy kurator, z mocy zlecenia sądowego wszystkich tey massy wierzycieli i deputacyą uwiadomia z tym, iż każdemu z nich wolno iest, takowy plan w kancelaryi Trybunału przeyrzeć. Wzywa oraz tychże, aby na dzień 4 Lipca r. b. 1811 na Kommissyą tu w Krakowie w domu obrad Trybunału przed Sędzią delegowanym W. Gostkowskim przedsięwziąść się maiącą stawili się, i tam swe uwagi na takową repartycyą do protokołu podali; ostrzega się nakoniec, iż wezwanych, a nie stawaiących wierzycieli Ur. Torosiewicz Patron kuratorem iest wyznaczony, to więc za ważne i ich obowiezuiace przyiąć winni będą, co tenże nieprzytomnych kurator wraz z stawaiącemi ułożą.

Wojewodzki, Patron przy Tryb. Cyw. Dep. Krak. i massy Kurator.

Podaie się do wiadomości, iż stosownie do Dekretu Trybunału Instancyi Departamentu Radomskiego d. 12 Kwietnia r. b. Nr. 671 wydanego, licytacya Apteki z wszelkiemi rekwizytami za summę zł. pol. 988 gr. 6 oszacowaney, oraz z prawem do niey za 600 zł. pol. służącym, co czyni razem 1588 zł. pol. gr. 6 pół w Sandomierzu w kancellaryi Pisarza Aktowego w klasztorze Dominikańskim pod Nr. 88 sytuowanym

mieszkaiącego, odbywać się będzie. Życzący sobie licytować maią się na wyznaczone mieysce dnia 24 Czerwca r.t. o godzinie 9 z rana stawić.

Dan w Sandomierzu dnia 31 Maia 1811 roku.

Józef Wyszpolski, Pisarz Aktowy Powiatu Sandomierskiego.

Niżey podpisany do publiczney wiadomości podaie, iż z mocy Rezolucyi Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia dwudziestego drugiego Maia, roku teraźnieyszego zapadłey, rożne rzeczy ruchome po niegdy Rozalii z Bekierskich Zawadzkiey pozostałe; iako to: suknie, futra, bielizna, zwierciadła, zegary, obrazy, miedź, cyna, wino, srebro i kleynoty, oraz sprzęty domowe i gospodarskie: stołki, stoliki i tem podobne dnia ośmnastego miesiąca Czerwca, roku teraźnieyszego tysiąc ośmset iedenastego, o godzinie dziewiątey przed południem w kamienicy tu w Krakowie, na ulicy Mikołayskiey pod Numerem sześćset dwadzieścia sześć więcey daiącemu za gotowe pieniądze w monecie srebrney kursuiącey sprzedawane będą. Chęć zatem ich nabycia maiący, tamże w czasie wyż wymienionym udać się raczą. — Dan w Krakowie dnia 4 miesiąca Czerwca 1811 roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Departamentu Krakowskiego.

Dnia 27 Czerwca r.b. odbywać się będzie w Wieliczce licytacya dostawienia dla Administracyi Salin Wieliczkich pewney ilości dębowych forsztow, iodeł wielkich, średnich i małych, iodłowych forsztow rożney miary, iodłowych deszczek, gontow i łat obrobionych. których dostawienie naymnieyszą cenę podaiącemu wypuszczone zostanie. Chcący licytować, zechcą się opatrzeni w wadyum na wyznaczonem mieyscu i czasie stawić. — Z Administracyi Salin. W Wieliczce d. 22 Maia 1811.

Saulenfels.

Dnia 17 Czer: 1811 o god. 9 z rana podług artykułu 617 Kodexu postępowania Sądowego w mieście powiatowym Jędrzeiowie pod Nr. 2 lustra z machoniowemi ramami, krzesełka, kanapy, owce Hiszpańskie i inne ruchomości na satysfakcyą podatkow skarbowych urzędownie w Brzegach zasekwestrowane, naywięcey daiącemu sprzedawane będą. Oczem Publiczność uwiadamiam z tem oświadczeniem, że każdemu wolno będzie oszacowanie powyższych ruchomości nawet przed zaczęciem licytacyi w registraturze mieyscowey przeyrzeć. Dan w Jędrzeiowie d. 2 Czerwca 1811.

Ign. Rzuchowski, Bur. S. P. P. Jędrzeiowskiego Dep. krak.

Uwiadomiam Publiczność, iż we wsi Piotrkowicach, Powiecie Jędrzeiowskim, na satysfakcyą podatkow skarbowych, zboże wszelkiego rodzaiu, słoma, siano, garce miedziane i inne ruchomości dnia 18 Czerwca r.b. o god. 9 z rana sprzedawane przez publiczną licytacyą zostaną. W Jędrzeiowie dnia 2 Czerwca 1811.

Ig. Rzuchowskki, Bur. S.P. P Jed. Dep. Krak.

Ponieważ dnia 22 Czerwca r.b. o god. 9 z rana licytacya bydła rogatego w Nagłowicach zasekwestrowanego na zaspokoienie podatkow skarbowych tu w mieście Jędrzeiowie pod Nr. 2gim przedsięwzięta będzie, przeto o rzeczoney sprzedarzy wszystkich uwiadomiam. Dan w Jędrzeiowie d. 3 Czerwca 1811. *Ign. Rzuchowski*

Niżey podpisany maiąc sobie przez Wysoki Trybunał Cywilny pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem 4tym Czerwca r.b. 1811 do liczby 2784 nakazaną sprzedarz ruchomości do massy po ś. p. Andrzeiu Woyciechowskim pozostałych, a do gruntowey Ekonomiki niepotrzebnych, ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż ruchomości te z srebra, sukni, bielizny stołowey i inney, faiansu, rożnych sprzętow domowych, koni, gorzałki, anyżku i innych gatunkow zboża i t. d. składaiące się przez publiczną na d. 11 Czerwca r. b. 1811 w wsi Michałowie pod Pińczowem w Powiecie Szkalbmierskim Departamencie Krakowskim sytuowaney, odbywać się maiącą licytacyą za gotowe srebrne, kurs w kraiu tym maiące pieniądze, więcey daiącemu i przysądzen otrzymuiącemu, sprzedawane będą. Wszyscy zatem chęć kupienia maiący, zechcą się na dniu wyżey wyrażonym o god: 9 z rana w Michałowie znaydować. Dnia 4 Czerwca 1811.

Antoni Szałowicz, J. K. X. Mca Notar. Publicz. Pow. Szkalb.